№ 272 Łódź, Sroda 4 Października 1922 r. Cena 80 mk. (Na prowincji 90) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 1300, na prowincji „ 1700, Zagranicą „ 3000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350,—reklamy mk. 200 —, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60 143.

— Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. —

Przed wyborami.

Baczność Polacy—Wyborcy i Polki — Wyborczynie!

Czyście spełnili swój obowiązek?

Czyście sprawdzili w Komisji Obwodowej prawo Wasze do głosowania dn. 5 listopada do Sejmu i 12 listopada do Senatu?

Jeżeliście tego nie uczynili, spieszcie do odpowiedniej Komisji Obwodowej pomiędzy 10—1 po poł. albo pomiędzy 5—8 wiecz.

Sprawdzać można tylko dziś i jutro!!!

Wiec NPR. Zw. Kobiet.

W czwartek dn. 5 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Zw. „Praca", Główna 31, odbędzie się wiec przed wyborczy Kobiet. Przemawiać będą kol. kol. Kasprzakowa, Trojanowska i Kulczyński.

Umarli i nieobecni w Komisjach Obwodowych.

Wskutek niedokładności meldunkowych do Komisyj Obwodowych zostali wyznaczeni członkowie, którzy na posiedzenia uczęszczać nie mogą. Jak nas poinformowano miał miejsce następujący fakt: Do jednej z Komisyj Obwodowych naznaczono na członka „nieboszczyka". Komisja Obwodowa kilkakrotnie wzywała go, ale bezskutecznie: duch nie zjawiał się.

— Do innej zaś Komisji Obwodowej naznaczony został p. Cz. G., który jakoby mieszka przy ul. Andrzeja 9. Tymczasem p. G. od 2 lat jest kierownikiem przędzalni bawełnianej „Wola" w Warszawie. Obecnie p. G., zamieszkałemu w Warszawie, Okręgowa Komisja Wyborcza wyznaczyła 200 tys. mk. kary za niestawienie się na posiedzenia.

Harcerstwo a akcja wyborcza.

Naczelnictwo ZHP. wydało w dniu 29 września odezwę, w której wzywa do tego, by młodzież nie była używana w akcji wyborczej, zaś starszyzna, pozostająca w służbie czynnej, nie powinna brać udziału w agitacji wyborczej.

Premjer Nowak na liście senackiej PSL.

Lista kandydatów PSL. do Senatu z wojew. lwowskiego przedstawia się następująco: 1) poseł A. Kędzior, 2) premjer Nowak, 3) poseł J. Jachowicz, 4) b. pos. J. Wasung, 5) b. pos. dr. St. Biały.

Kler polityką?

WARSZAWA, 3. (AW). Z powodu wiadomości „Kurjera Polskiego" o rzekomem wycofaniu się arcybiskupa ormiańskiego ks. Teodorowicza z czynnego życia politycznego. „Gazeta Warszawska" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że wiadomość powyższa jest zupełnie fałszywą.

„Blok mniejszości" na Slasku.

KATOWICE, 3 (AW) Do wyborów sejmowych Rzplitej utworzył się w polskiej części G. Sląska blok niemiecki, złożony z t. zw. niemieckiej partji ludowej i katolickiej partji ludowej. Wystawią one wspólną listę kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych. Na czele wszystkich tych listów baron Reitzenstein, członek katolickiej partji ludowej. Stronnictwa te pracują obecnie nad zblokowaniem się również w Sejmie śląskim. O ileby to nastąpiło, byłaby to druga z rzędu najmocniejsza partja Sejmu śląskiego.

Rozejm na Bliskim Wschodzie.

Rozejm grecko-turecki.

LONDYN, 3 (AW) Z Konstantynopola donoszą, że wczoraj w południe przyszło między Grecją a Turcją do zawarcia rozejmu. Zgromadzenie narodowe w Angorze upoważniło Kemala Paszę do wydania zarządzenia, aby operacje wojskowe na wszystkich frontach zostały wstrzymane. Aprobując jednogłośnie stanowisko, zajęte przez Kemala Paszę, upoważniło zarazem delegatów tureckich do uczestniczenia w konferencji w Mudanji. Ogólnie sądzą, że konferencja ta doprowadzi do pozytywnego wyniku, i że trudności zostaną przezwyciężone.

Protesty sowieckie.

MOSKWA, 3. (AW). Karachan przesłał ministrom spraw zagranicznych: Anglji, Francji i Włoch noty, w której protestuje w sposób najbardziej stanowczy przeciw zarządzonej przez Anglję blokadzie Bosforu i Dardaneli. Nota sowiecka zaznacza, że rząd rosyjski, dążąc do odbudowania Rosji własnemi siłami, poczynił szereg obstalunków w Europie i Ameryce. Zamówione towary zostały częściowo naładowane na okręty i wyprawione najkrótszą drogą przez porty czarnomorskie, do których dostęp został zamknięty przez flotę angielską. Wobec tego rząd rosyjski nalega na zdjęcie blokady i skasowanie wszystkich ograniczeń, dotyczących wolnego przepływu statków handlowych przez Bosfor i Dardanele.

Pamiętaj o funduszu wyborczym.

Na wulkanie polityki bolszewików.

Lenin „Umiarkowany" wraca do wpływów.

MOSKWA, 3 (AW) **W miarę wracania Lenina do spraw państwowych, wpływ jego na politykę wewnętrzną i zagraniczną Sowietów staje się coraz bardziej widocznym. Wpływom Lenina przypisują fakt pozostawienia Joffego pod pretekstem choroby w Czan-Czun celem nawiązania przerwanych rokowań z Japończykami, co ma nastąpić po otrzymaniu nowych instrukcji z Moskwy.**

Lenin jest zdania, że trzeba pójść na większe ustępstwa wobec Japończyków, szczególnie w sprawie górnego Sahalinu, tak, aby doszło do zawarcia traktatu.

Stanowisko Lenina napotyka narazie sprzeciwy ze strony niektórych kół sowieckich, ale jego punkt widzenia zwycięży niewątpliwie. Według opinji kół sowieckich będzie Lenin wogóle dążył do złagodzenia tarć między Rosją, a państwami zachodnio-europejskimi i do porozumienia się z nimi.

Pod wpływem Lenina ma być również dokonana reorganizacja państwowego zarządu politycznego w kierunku zwężenia jego kompetencji. Redukcja etatów (polituprawlenia) o 75 proc. personelu została już dokonana.

Bolszewicy na Ukrainie.

Komunistyczna służba wojskowa. — Na pograniczu. — Prześladowania Polaków.

MOSKWA, 3 (AW) **Wszechrosyjski komunistyczny wydział wykonawczy uchwalił obowiązkową służbę wojskową dla wszystkich mężczyzn w wieku od lat 20 do 40. Czynna służba trwać będzie w piechocie i w konnicy przez 18 miesięcy, w marynarce 4 i pół roku, w innych oddziałach wojskowych 30 miesiecy.**

LWOW, 3 (AW) **Korespondent „Agencji Wschodniej" z pogranicza nad Zbruczem donosi: Na Ukrainie przeprowadzają władze sowieckie pobór wojskowych rocznika 1901. Oporną młodzież, chłopstwo, w obawie przed represjami, wysyła samo siłą ze wsi do punktów zbornych, skąd władze sowieckie odstawiają poborowych w głąb Rosji.**

LWOW, 3 (AW) **Korespondent „Agencji Wschodniej" donosi z pogranicza nad Zbruczem: Elementy rosyjskie na Ukrainie odnoszą się z całym uznaniem do systemu prześladowawczego Sowietów, stosowanego do Polaków i Ukraińców, oraz propagują dalsze prześladowania. Między in. propaguje się zburzenie wszystkich kościołów katolickich na Ukrainie.**

LWOW, 3 (AW) **Korespondent „Agencji Wschodniej" z pogranicza nad Zbruczem donosi: Ludność miasta Kamieńca niema żadnych wiadomości o losie księży i obywateli, skazanych w procesie (w Kamieńcu. Wśród zrozpaczonej ludności krążą pogłoski, że skazani zostali oćwiczeni i rozstrzelani. Natomiast w kołach sowieckich w Kamieńcu twierdzą, że skazanych odstawiono do Winnicy, skąd na interwencję rządu polskiego, będą wypuszczeni na wolność.**

Pierwszy okręt bolszewicki w Gdańsku.

GDANSK, 3 (PAT) Wczoraj przybył do portu Gdańska okręt rosyjski pod flagą sowiecką. Jest to statek handlowy o pojemności 193 tonn, naładowany skórami niewyprawionemi i szczeciną. Okręt należy do rządowego bałtyckiego towarzystwa okrętowego. Niemiecka prasa gdańska faktowi przybycia tego okrętu przypisuje wielkie znaczenie, widząc w tym zapoczątkowanie stosunków handlowych gdańsko-rosyjskich.

Sensacyjne rewelacje o Machnie.

Co o tem pisze prasa warszawska?

WARSZAWA, 3. (AW). „Kurjer" donosi, że żona więzionego obecnie w Warszawie atamana Machno uciekła dzisiejszej nocy z obozu dla internowanych. W ostatnich dniach, wskutek pogłosek o pertraktacjach bolszewików z Machną o wywołanie przez niego powstania w Małopolsce i postawieniu przez nich, jako warunku prowadzenia dalszych układów, oddania żony w charakterze zakładniczki, wzmocniono nad Machnową dozór w obozie. Ostatnio przebywała ona w szpitalu strzałkowskim, miała bowiem za kilka dni zostać matką. Ucieczka Machnowej dokonana została za pomocą przepiłowania krat okiennych i najwidoczniej przy pomocy kilku wspólników, jak świadczą o tem ślady pod oknami celi. Władze zarządziły energiczny pościg.

Polityka polska

Misja jugosłowiańska w drodze do Warszawy.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 3. Dziś, dn. 3 b. m. wyjeżdża z Belgradu do Warszawy jugosłowiańska misja ekonomiczna w celu nawiązania stosunków handlowych z Polską. Na czele delegacji, która zabawi u nas 2 tygodnie, stoi b. min. skarbu p. Jankowić.

Konkordat Polski z Watykanem.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 3. Audjencja, udzielona przez papieża, Piusa XI-go, posłowi naszemu przy Watykanie, p. Władysławowi Skrzyńskiemu, ma związek ze sprawą konkordatu, który ma być zawarty pomiędzy Polską, a Stolicą Świętą. Z tą kwestją łączą również wyjazd nuncjusza papieskiego w Warszawie Monsignora Lauri do Rzymu.

O ile wiadomo, projekt konkordatu, opracowany przy wybitnym współudziale obecnego dyrektora departamentu politycznego MSZ., prof. Kętrzyńskiego, złożony już został w Watykanie i jest przedmiotem badań sekretarjatu stanu.

Zmiany na stanowiskach dyplomatycznych.

WARSZAWA 3. (A. W.) **W kołach politycznych zapewniają, że b. minister spraw zagranicznych p. Konstanty Skirmunt niebawem już zajmie stanowisko posła polskiego w Londynie. Według tychże informacji dotychczasowy poseł polski w Londynie p. Wróblewski ma otrzymać nominację na posła w Waszyngtonie.**

Na drodze [illegible] komunikacji.

WARSZAWA, 3 (PAT) Min. kolei zamówiło 70 wagonów — ogrzewaczy i 50 wagonów dla oświetlania pociągów. Powyższe zamówienia będą wykonane jeszcze w bieżącym roku. Istnieje więc nadzieja, że w tej dziedzinie kolejnictwa nastąpi znaczne polepszenie. W przyszłym roku zostanie uruchomiona fabryka wagonów w Ostrowiu (ziemia radomska).

Obecnie prowadzone są pertraktacje między ministerstwem kolei żelaznych a stocznią państwową w Gdańsku odnośnie 7.300 wagonów towarowych, zakupionych w Gdańsku. Montaż wspomnianych wagonów ma być uskuteczniony w 1923 r. Istnieje zamiar przeprowadzenia montażu w dwóch miejscach, celem przyspieszenia robót.

Krajowe firmy wagonowe w ostatnich czasach znacznie zwiększyły swą zdolność produkcyjną. W ciągu 8-miesięcy dostarczyły one 130 nowych wagonów towarowych oraz 55 osobowych. Są widoki, że w przyszłym roku firmy krajowe zwiększą 3-krotnie swą produkcję, tak, że znaczna część zapotrzebowania ministerjum kolei żelaznych w tej dziedzinie zostanie pokryta w kraju.

Nowe zamachy niemieckie.

KATOWICE, 3. (AW) W ostatnich czasach podejrzane żywioły zaczęły znowu szerzyć niepokój wśród ludności górnośląskiej wiadomościami o nowych rzekomych rozruchach. Podobno członkowie Orgeschu i Selbstschutzu grożą wybuchami zbrojnymi na wypadek poprawienia na rzecz Polski granicy górnośląskiej przez działającą obecnie na G. Śląsku komisję graniczną. Nawet korespondenci niektórych pism zagranicznych, bawiący obecnie na G. Śląsku, zostali zaalarmowani wiadomościami, że w początkach bieżącego miesiąca nacjonalistyczne koła niemieckie będą się starały przy pomocy komunistów wywołać rozruchy na polskiej części G. Śląska. Wiadomości te wywołują duży niepokój wśród społeczeństwa polskiego, które domaga się, aby rząd i województwo starały się wszelkimi siłami utrzymać pokój i bezpieczeństwo w polskiej części G. Śląska.

Monarchistyczne demonstracje w Niemczech.

BERLIN, 3 (AW) Na siedemdziesięciopięcio letnią rocznicę urodziu przybyły do Hindenburga deputacje ze wszystkich stron Niemiec. Hindenburg wygłosił mowę, w której oświadczył, że musi znowu przyjść chwila, w której Niemcy zrzucą z siebie hańbę i sromotę.

Hakata na terenie Gdańska.

GDANSK, 3. (PAT). Wczoraj odbyły się w Gdańsku i w całym szeregu miejscowości na obszarze Wolnego Miasta uroczyste obchody z racji 75 rocznicy urodzin Hindenburga. Na jednej z tych uroczystości gen. Goltz w przemówieniu swoim oświadczył m. in., że Hindenburg jest wcieleniem ducha pruskiego, który musi nanowo zmartwychwstać i doprowadzić do utworzenia monarchji w Prusiech.

O granicę rumuńsko-jugosłowiańską.

BORDEAUX, 3 (PAT) W związku ze sprawą wykreślenia granicy rumuńsko-jugosłowiańskiej, oba kraje, nie mogąc dojść do porozumienia w sprawie linji granicznej, zwróciły się do Poincarego z prośbą o wyznaczenie arbitra, któryby rozstrzygnął spór, oraz wydał decyzję w innych sprawach, związanych z wykreśleniem granicy, co do których panuje rozbieżność między Rumunją a Jugosławją. Na Quai d'Orsay złożono dwie noty identycznej treści, podpisane przez ministrów pełnomocnych Rumunji i Jugosławji.

Program rządowy p. Svehli.

(Od własnego korespondenta)

PRAGA 3. Desygnowany na premjera Czechosłowacji p. Svehla oświadczył, że zasadnicze punkty programu nowego rządu są: zniżenie podatków, załatwienie spraw celnych w sensie równouprawnienia rolnictwa i przemysłu uregulowanie sprawy walutowej i stosunku kościoła do państwa.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) Min. poczt i telegrafów komunikuje, iż od dn. 25 września odbywa się stała komunikacja lotnicza pomiędzy Warszawą, Lwowem i Gdańskiem codziennie z wyjątkiem niedziel. Samoloty odlatują z Warszawy w obydwu kierunkach o g. 1 w południe, zaś przylatują do Warszawy o g. 11 i pół przed południem.

(—) Komisarz dla Spraw Zagran. RSFSR, p. Cziczerin, wyjechał wczoraj przez Stołpce do Rosji.

O godz. 1 po poł. komisarz ludowy do Spr. Zagr. p. Cziczerin, złożył wizytę pożegnalną p. Ministrowi Spraw Zagr.

(—) Wobec wysłania już przez Rząd Polski noty ratyfikacyjnej w sprawie umowy handlowej z Włochami, spodziewane jest w najbliższym czasie wysłanie podobnej noty przez Rząd Włoski. Wskutek tego można oczekiwać wejścia w życie tej umowy w ciągu 3 tygodni, gdyż zaczyna ona działać w 15 dni po wymianie not ratyfikacyjnych.

(Rząd austracki dołoży wszelkich starań, aby zatwierdzona przez Sejm Polski umowa handlowa została ratyfikowana przez Parlament Austrjacki już na mającej się zebrać w dniach najbliższych sesji.

(—) Definitywne pertraktacje o umowę handlową z Japonją mają się rozpocząć już w ciągu bież. tygodnia.

(—) Dn. 21 i 22 bm. odbędzie się w Katowicach wielki zjazd Hallerczyków wszystkich 9 formacji gen. Hallera we wojsku polskiem. Na zjazd przybędzie kilku generałów francuskich.

(—) Związek miast polskich postanowił przystąpić do międzynarodowego Związku merów.

(—) Rekord w skoku drożyźnianym ustanowił zarząd telefonów warszawskich, podnosząc opłaty abonamentowe o 150 proc., tj. z 18 tys. mk. kwartalnie na 45 tys. mk.

(—) W przyszłym roku rozpocznie się budowa trzeciej fabryki parowozów firmy Cegielski w Poznaniu. Fabryka ta ma współpracować ze wszechświatowej sławy fabryką lokomotyw Cockerill w Belgji. Tytułem rekompensaty za współpracę rząd polski zamówił u firmy Cockerill 100 parowozów z dostawą w 1923 r. Parowozy te będą należały do typu polskiego, skonstruowanego przez ministerstwo kolei żelaznych. W najbliższych dniach odbędą się próby sprawności polskiego typu lokomotyw przy udziale wybitnych sił inżynieryjnych ministerstwa kolei żelaznych.

(—) W roku bieżącym ukończony będzie nowy gmach dla Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

(—) Z Min. kolei komunikują, że budowa nowych linji Kępno—Wieluń—Sieradz, oraz Wieluń—Herby postępuje naprzód.

Linja Kępno—Wieluń—Sieradz jest na ukończeniu.

Nowe te linje będą miały znaczenie pierwszorzędne dla Śląska, bowiem całkowicie uniezależnią ruch kolejowy od niemieckich połączeń.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Pomiędzy 1 a 3 października r. b. odbędzie się we Lwowie II krajowa wystawa gołębi, urządzona przez polskie Towarzystwo hodowli gołębi pocztowych i krajowych.

(—) Ukraińska partja radykalna postanowiła wznowić wydawnictwo długoletniego swego organu p. t. „Hromadskij Hołos". Pierwszy numer tego pisma ma się ukazać 1 października.

(—) Rozprawa przeciw Fedakowi rozpocznie się 24 października.

(—) Dzienniki donoszą z Havre, że marynarze wszystkich kategoryj uchwalili rozpocząć strajk generalny z dniem dzisiejszym.

(—) Donoszą do Londynu z Corku, że 425 internowanych powstańców irlandzkich urządziło w więzieniu głodówkę.

(—) Według informacji „Prager Presse" w dn. 9 bm. ma się odbyć w Wenecji konferencja czeskiego ministra Benesza z włoskim ministrem Schanzerem. Przedmiotem narad ma być kwestja austrjacka oraz kwestja środkowej Europy.

(—) Donoszą z Konstantynopola, że dowódca wojsk greckich w Tracji oświadczył głównej kwaterze wojsk międzysojuszniczych, iż nie będzie w stanie respektować strefy neutralnej, o ile Turcy będą dalej atakowali front grecki.

(—) Na kongresie socjalistów w Rzymie wysunięty został ze strony lewicy wniosek o wykreślenie z partji socjalistycznej prawego skrzydła socjalistycznego. W odpowiedzi na ten wniosek, przedstawiciel środkowego odłamu partji socjalistycznej Zilechi oświadczył że w razie zmuszenia prawicy socjalistycznej do wystąpienia z partji, to również i socjaliści środka opuszczą szeregi socjalistyczne.

Jak wysadzono most kolejowy pod Grodnem?

(Od własnego korespondenta)

Kilka dni temu wysadzony został w powietrze most kolejowy koło Grodna. Obecnie dowiadujemy się ciekawych szczegółów tego zbrodniczego zamachu:

W dniu krytycznym, na parę minut przed dokonaniem zamachu, podszedł do dozorcy mostowego

jakiś nieznajomy mężczyzna

i pod pozorem, że chce poprosić o ogień do papierosa, potraktował go „machorką" i wszczął z nim rozmowę,—jak się później okazało, — w tym celu, aby odwrócić uwagę od tego, co się dzieje poza plecami.

Po pewnym czasie

nastąpił wybuch.

Na pół żywego z przerażenia dozorcę obskoczyło kilku osobników, którzy jakoby chcieli go uśmiercić. Skorzystawszy z chwilowego rozgardjaszu dozorca zdołał zbiec i ukryć się w pobliskim lesie.

Tak przedstawia się sprawa wedle zeznań stróża, nawiasem mówiąc prawosławnego, którego obowiązkiem było czuwać nad całością mostu.

Śledztwo ustaliło jeszcze inne szczegóły, ujawnione przez prosty przypadek. Jakiś pies włóczęga wyciągnął z nadrzecznych zarośli

trupa mężczyzny.

Oględziny lekarskie stwierdziły, że śmierć nastąpiła skutkiem upływu krwi od razu, otrzymanego odłamkiem żelaza, pochodzącego z wiązadeł mostu. Nie ulega kwestji, że denat padł ofiarą zamachu, w którym brał bezpośredni udział, a w zaroślach ukryli go koledzy dla zatarcia śladów. Sprawa przybrała szersze rozmiary. W związku z nią

dokonano szeregu aresztowań.

Dalsze dochodzenia w toku. Zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że stróż mostu był w porozumieniu z zamachowcami.

Dodać należy, że jest to już czwarty z rzędu zamach w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej, znaczną część winy jednak ponosi zarząd kolei, który przyjmuje do służby wielu podejrzanych Rosjan, między którymi nierzadko znajdują się komuniści.

Kronika polityczna.

Czesi a Wschodnia Małopolska.

„Pondielnik" zamieszcza artykuł. który wystarczy za wszystkie, rozliczne przejawy opinji czeskiej co do kwestji „wschodnio-galicyjskiej". Czytamy tam. „Polska zajęta pokojem ryskim, nieuznanym ani przez mocarstwa, ani przez przyszłą (sic) Rosję, spory szmat ziem rosyjskich, a co do Wschodniej Galicji otrzymała zgodę na prowizoryczne zajęcie. Teraz tymczasem rozpisuje tam wybory i nadaje autonomję. Wprawdzie w swych dążeniach antyrosyjskich Polska znalazła sprzymierzeńców w dawnych germanofilach „samostijnikach", jednakowoż Galicja stanęła oporem wobec sojuszu Petlura—Piłsudski. W Galicji stworzono jednolity front: Rosjanie pogodzili się z Małorusami ukraińskiego poglądu przeciw Polakom. Małoruskiego zamachowca Fedska będzie bronić jeden Rosjanin i jeden Ukrainiec". Kończy organ silnej partji czeskiej, wyraziciel dobitny słowianofilstwa praskiego: „Poręką szczęśliwej i pewnej przyszłości Polski będzie zwrot rosyjskich ziem rosyjskiemu państwu".

Ukarany komisarz.

Komisarz rolnictwa Rosji sowieckiej, **Osiński, zmuszony jest ustąpić ze swego stanowiska, wobec tego, że większość rady komisarzy ludowych nie aprobowała jego publicznych wystąpień przeciwko eksportowi zboża z Rosji sowieckiej.** Uznano, **że komisarz rolnictwa kompromituje nową ekonomiczną politykę i zmuszono go do wzięcia 3-miesięcznego zagranicznego urlopu, po którym Osiński już nie powróci na swe stanowisko.** Jak wiadomo Osiński **wystąpił w prasie sowieckiej z rewelacjami, dotyczącemi nikłych wyników urodzaju tegorocznego, uniemożliwiającemi wszelkie próby wywozu zboża zagranicę.**

Z Moskwy podają, że w mieszkaniu ustępującego komisarza dokonano rewizji, przyczem wykryto olbrzymi skład biżuterji i zegarków. Tak znaleziono 120 par kolczyków, 180 złotych zegarków damskich i około pół puda rozmaitych pierścionków. Wszystkie te skarby należały do żony proletarjackiego komisarza.

Ugoda japońsko-sowiecka.

Na pierwszem posiedzeniu konferencji japońsko-sowieckiej, odbywającej się w Szanghaju, delegaci przyjęli projekt ugody, obejmujący następujące punkty: 1) Zaprzestanie wzajemnie wszelkiej propagandy bądź czynów wrogich; 2) swoboda podróżowania na terytorjach należących do obu stron; 3) gwarancje życia i mienia dla obywateli dwóch krajów. W związku z tem donoszą z Tokio, że ewakuacja Mandżurji przez wojska japońskie jest już ukończona.

Bojkot Anglików w Jerozolimie.

Niedawno głównodowodzący armji okupacyjnej Egiptu gen. Allenby proklamował uroczyście w Jerozolimie mandat wielkobrytyjski nad Palestyną. Muzułmanie ogłosili wtedy dzień żałoby, robotnicy proklamowali strajk komunikacyjny.

Jerozolima wyglądała jak wymarła — piszą tak angielskie dzienniki —tylko auta wojskowe przywiozły gości, między nimi jednego jedynego Araba, emira Transjordanji Abdullaha do b. hospicjum niemieckiego, gdzie odbyła się uroczystość u stóp — posągów Wilhelma II i jego małżonki.

Bardzo zapewne tam do twarzy było pod kajzerem p. Samuelsowi.

Prześladowanie słoweńców we Włoszech.

Na szczycie Krnu, na którym walczyła armja włoska, umieszczono tablicę pamiątkową. Trzej pasterze donieśli, że tablica została strzaskana. Faszyści, banda chwalona przez naszą endecję, uznali to za objew barbarzyństwa słowiańskiego, wpadli na okoliczne gminy, obłożyli grzywną ludność, spalili plebanję, bibljotekę ludową słoweńską, do kościoła rzucali granaty ręczne, a wreszcie na odsłonięcie nowej tablicy pognali ludność i dziatwę szkolną na szczyt (2245 m.!), bijąc do krwi opornych.—W końcu komisja stwierdziła, że tablicę strzaskał—piorun, często bijący w wirchy.

Piąta Loterja Państwowa.

21 dzień ciągnienia.

Piąta klasa. — **Główniejsze wygrane:**

50.000 mk. na № 82351, 94423,
40.000 mk. na № 33366, 71121,
25.000 mk. na № 40870, 48917, 63710, 58321, 65842, 89142,
15.000 mk. na № 3924, 4132, 4624, 16426, 19993, 24870, 75972, 92645.

Z giełdy warszawskiej.

Notowane:	Dolary	9050
	Franki franc.	695
	Marki niem.	4.95
	Franki belg.	651
	Franki szwajcarskie	1700
	Fun. sterlingi	39400
	Korony	12.50

Zapóźno!..

Na groźnie ciemnem tle konfliktu wschodniego wystrzelił krwawy płomień rewolucji greckiej. Klęska wojenna, dezorganizacja wewnętrzna kraju, bankructwo idei wielkogreckiej stworzyły dla przewrotu grunt podatny. Zięć Wilhelma II, germanofil Konstanty, powtórnie złożony został z tronu. Do władzy i głosu dochodzą przytłoczeni dotąd ciężarem represyj veniześci, i—choć chwilowo książę Jerzy objął smutne dziedzictwo ojca, wszystko przemawia za tem, że zbliża się szybko godzina proklamowania w Grecji — republiki.

Z chwilą przyłączenia się armji i marynarki do rewolucji, z chwilą ujęcia steru ruchu spiskowego przez żywioły wojskowe, zwycięstwo przeciwników Konstantyna było przesądzone. To też przewrót miał przebieg niezwykle szybki, gładki i prawie bezkrwawy, a jedynym — jak dotąd — krokiem represyjnym przeciwko dawnej mafji królewskiej było aresztowanie kilku ex-ministrów.

Trzeba przyznać, że kierownictwo ruchu rewolucyjnego, spoczywające przeważnie w rękach stronników Venizelosa, sprawę swoją poprowadziło bardzo umiejętnie. Nie chcąc odstręczać od idei przewrotu części ludności, przywiązanej — mimo wszystko — do tronu i dynastji, komitet rewolucyjny w dążeniu do osiągnięcia zamierzonych celów postanowił na drodze swej stworzyć pewien etap przejściowy, jakim jest bezwątpienia pozostawienie na tronie ks. Jerzego. A jednocześnie z tą decyzją nastąpiło wezwanie Venizelosa do objęcia obrony interesów Grecji zagranicą, co równoznaczne jest oczywiście z torowaniem temu mężowi stanu drogi do ponownego objęcia rządów w ojczyźnie, która go się była przed paru laty wyrzekła.

Program zwycięskich rewolucjonistów greckich jest czysto polityczny i niemal wyłącznie do ratowania zagrożonych klęską wojenną terytorjów zmierzający. Rezygnując z Anatolji, zajętej już dziś całkowicie przez wojska Kemala-paszy, rewolucyjni nacjonaliści greccy nie zamierzają jednak bynajmniej zrzekać się Tracji na rzecz swoich wrogów. Przeciwnie — tworzenie w tej prowincji nowej 150-tysięcznej armji, pod wodzą gen. Dusmanisa, powołanie kilku najmłodszych roczników pod broń, wszczęcie odpowiedniej akcji dyplomatycznej w stolicach europejskich—wszystkie te przygotowania świadczą, że właśnie Tracja ma być podstawą ewentualnych dalszych działań wojennych i patrjotycznym szańcem, pod którego osłoną Grecja zechce ratować resztki swej powagi państwowej i realizować ostatnie ułamki niegdyś tęczowych — dziś tak boleśnie rozwianych—snów o potędze.

Powodzenie jednak tych planów jest więcej niż wątpliwe. Rezultaty konferencji paryskiej, omawiane przez nas przed kilku dniami na tem miejscu, biegną po torach zupełnie odmiennych od zamierzeń spiskowców greckich. Nadzieje na Francję, rachuby na zmiany nastrojów dyplomatycznych mocarstw w związku z wypędzeniem Konstantyna i wysunięciem na widownię mocnej postaci posiadającego w Europie duży kredyt moralny Venizelosa, —wydają się zupełnie płonne i bezpodstawne. Przeciwnie —nawet opinja francuska, która przez abdykację Konstantyna uzyskała największą satysfakcję, nie waha się podkreślać w swej prasie bardzo twardo, że rzeczy stracone odrobić się w żaden sposób nie dadzą, że nawet dla Venizelosa mocarstwa nie zmienią zasad proponowanego Angorze pokoju. Nawet pisma najbardziej grekofilskie solidaryzują się z urzędowem: non possumus (nie możemy) p. Poincarégo, wypływającem z obawy przed wybuchem zbrojnych, dla pokoju całego świata wysoce niebezpiecznych powikłań wschodnich. Nie jest prawdopodobne, by rewolucjoniści ateńscy zdołali swym uporem i desperacją polityczną przebić mur oziębłości i niechęci, wzniesiony przez mocarstwa po klęsce anatolijskiej (tak to zwykle bywa!) wokół spraw greckich.

Nie dopuścić do nowej wojny za wszelką cenę—oto jest dziś naczelne wskazanie wszystkich gabinetów europejskich. Dlatego też rozjątrzenie się sporu o ewakuację Czanaku pomiędzy dowództwem angielskiem i tureckiem wywołuje wszędzie dreszcz grozy i niepokoju. Można być zgóry przekonanym, że w metodzie rozwikłania węzła wschodniego, co dziś już jest rzeczą mocarstw i Turcji, z wyłączeniem Grecji, — zwyciężać będzie stale zasada ustępowania stronie zwycięskiej, oczywiście kosztem zwyciężonej. Surowe: vae victis! (biada zwyciężonym) przetrwało długie wieki i do dziś dnia w tej czy innej postaci jest podstawą regulowania zatargów wojennych.

B. D.

Rumunja współczesna.

II.

Szczególną uwagę zwraca produkcja nafty, której ilość w ciągu lat trzynastu wzrosła przeszło siedmiokrotnie, (z 250 tys ton w 1900 roku do 1885 tys. ton w 1913 roku). Straszna klęska, jaką w roku 1916 zadały Rumunom wojska Mackensena, zmusiła ich do zniszczenia olbrzymich ilości produktów przemysłu naftowego, t. j. 886 tysięcy ton, w tej liczbie samej benzyny 375 tys. ton. Całą tę masę zniszczonych produktów oceniono na 180 miljonów lei i przeznaczono na eksport. Ale bóg wojny pokrzyżował te plany. Zniszczono również wszystkie urządzenia w kopalniach nafty, wznoszone od 20 lat. Obecnie odbywa się odbudowa tej niesłychanie ważnej dla całego świata gałęzi produkcji; jeszcze nie mało czasu, aż Rumunja zacznie wywozić naftę. Największym jej odbiorcą była Anglja — 22,4 procent, następnie Francja, Niemcy, Egipt (11,7 pr.) i Włochy. Dochód z eksportu nafty w ciągu lat siedmiu wzrósł pięciokrotnie (1906 rok—24 milj. lei, w 1913 r.—125 milj. lei). Naftociągów jest 2,212 kilom.

W Rumunji monopol obejmuje sól, tytoń, zapałki, karty, papier do papierosów i materjały wybuchowe. Dochód państwa z tego źródła wynosił w r. 1920-21 miljard trzydzieści pięć miljonów lei. Naogół kraj mało potrzebuje pomocy obcej, ale wobec tego, że w produkcji nafty czynną jest tylko jedna stacja elektryczna, zbudowana przez Niemców w czasie wojny, przeto wielkie banki francuskie mają zamiar wybudować jeszcze cztery, które będą dostarczały energję wszystkim przedsiębiorstwom i umożliwią pracę bez przerwy. Olbrzymi brak taboru kolejowego, zwłaszcza lokomotyw, niesłychanie utrudnia stosunki handlowe. Trzeba tygodni i miesięcy, by przywieźć do portów z głębi kraju drzewo, żelazo itp. Znakomite fabryki metalurgiczne francuskie Creuzot otworzyły swą filję w Rumunji, lecz nie mogą one nadążyć z produkcją potrzebnej ilości lokomotyw, bo długość linij kolejowych jest dość znaczną—12 tys. kilometrów.

Ruch statków w portach rumuńskich jest olbrzymi: w roku 1919 wpłynęło 10,546 statków o pojemności 71,158 ton.

Własna flota składa się z 153 parostatków i 624 żaglowców. W tym samym roku 1919 wywieziono zagranicę zboża za 2,320 tys. lei (franków), żywych zwierząt za 200 tys. i nafty za 63 tys. Prawie niewyzyskanym źródłem bogactw są liczne źródła mineralne. Ogromna ilość bydła zginęła podczas wojny; straty obliczają na trzysta tysięcy koni, 1,050 tysięcy bydła dużego i 1,655 tys. owiec. Są to w znacznym stopniu skutki niemieckiego panowania.

Bilans budżetowy przedstawia się normalnie i składa się z 7,708 tysięcy lei wydatków i takiejż sumy dochodów. Ale Rumunja ma poważny dług państwowy—przeszło 28 milionów, czyli czterykroć przewyższający roczny dochód państwa; małą pociechą może służyć ta okoliczność, iż Rosja winna jest Rumunji 15 miljonów —jest to skarb złoty, odesłany w r. 1916 do Rosji na przechowanie i zapewne zrabowany przez bolszewików; drugim dłużnikiem Rumunji jest Austrja, która winna jej pięć miljonów.

Wojsko w 1921 roku liczyło 5,749 oficerów i 240 tys. żołnierzy, czyli siedem korpusów i dwie dywizje kawalerji.

Oświata stoi nisko. W roku 1909 było 60 procent nieumiejących czytać. Jednak powoli ciemne masy chłopskie w młodszem pokoleniu są przepuszczane przez szkołę i w roku 1912—13 było 5050 szkół początkowych z 616 tys. dziatwy. Wykształcenie średnie pobiera 15 tysięcy chłopców w 20 liceach, 26 gimnazjach i 4 seminarjach i 7 tys. panien w 10 zakładach. Studentów w trzech uniwersytetach jest sześć tysięcy; w tej liczbie najwięcej—bo 3,500 w najstarszym (w Bukareszcie założonym w 1864 r.

Władzę prawodawczą sprawują senat i izba deputowanych. Senatorem może być obywatel, mający 9,400 lei dochodu i nie mniej niż 40 lat; senatorów jest 130; deputowanych w izbie niższej jest 183; cenzus majątkowy nie obowiązuje; wiek minimalny 25 lat.

Z powyższych danych możemy wyciągnąć wnioski, że Rumunja jest nietylko na skutek położenia geograficznego jedynym sojusznikiem naszym na granicy wschodniej, ale jest też złączona z nami wspólnym interesem politycznym—utrzymania Bessarabji. Następnym czynnikiem, który czyni żywotnym ten związek jest zrozumienie niebezpieczeństwa w razie powstania szczerby we froncie polsko-rumuńskim. Szczerba ta mogłaby powstać przez wyodrębnienie Galicji Wschodniej.

Pozatem możemy korzystać ze statków rumuńskich dla handlu naszego z Kaukazem i Turcją, a w razie braku zboża przywozić je stamtąd. Wzamian możemy dostarczać tkanin, których Rumunja nabyła zagranicą w roku ubiegłym za 866 tysięcy franków i ubrań, za które zapłaciła kupcom zagranicznym 266 tys. fr.

Słowem jesteśmy sobie nawzajem potrzebni, uzupełniamy się wzajemnie, jako kraje: wybitnie rolniczy i znacznie już uprzemysłowiony.

P. Z.

Projekt ustawy o ochronie Rzeczypospolitej.

Pod powyższym tytułem wniesiony został do Sejmu przez ministerstwo sprawiedliwości projekt ustawy, która będzie miała za zadanie ochronę niepodległości, ustroju i dostojeństwa Rzeczypospolitej, a która zastąpi obowiązujące u nas w tej sprawie przepisy państw zaborczych, zupełnie nie przystosowane do współczesnych potrzeb państwa polskiego.

Nowa ustawa omawia na pierwszem miejscu atak na niezawisłość Rzeczypospolitej oraz na całość obszaru państwowego. Artykuł 1 grozi karą ciężkiego więzienia dożywotnego temu, kto usiłuje środkami bezprawnemi poddać całość lub część Państwa pod obce panowanie, lub zamierza oderwać od Rzeczypospolitej część obszaru państwowego. Samo usiłowanie przestępstwa jest już dokonaniem. Projekt uznaje, że karygodność zachodzi w chwili, gdy sprawca wkracza na drogę nielegalnego (choćby nie połączonego z gwałtem) działania i ogranicza się do środków bezprawnych.

Artykuł 2 postanawia, że kto usiłuje środkami bezprawnemi zmienić ustrój państwowy, ustalony konstytucją, ulegnie karze ciężkiego więzienia dożywotnego lub od lat 10 do 15.

Przepisy następnych trzech artykułów projektowanej ustawy dotyczą czynów karygodnych, które zwracają się przeciw najważniejszym organom państwowym, t. j. władzy ustawodawczej i najwyższej władzy wykonawczej. Czyny te, skierowane przeciw Sejmowi (choćby dzielnicowemu), Senatowi lub zgromadzeniu narodowemu polegać muszą na działaniu gwałtem lub groźbą w zamiarze bezprawnego rozwiązania Sejmu, Senatu lub Zgromadzenia Narodowego, albo zmuszenia w powyższy sposób tych ciał do powzięcia lub zaniechania uchwał. Taka sama ochrona przyznana jest również prezydentowi Rzeczypospolitej.

Artykuł 4 postanawia: „Kto gwałtem lub groźbą usiłuje pozbawić prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej władzy, przysługującej mu z mocy konstytucji, albo zmusić do czynności urzędowej lub w niej mu przeszkodzić, ulegnie karze ciężkiego więzienia od lat 10 do 15; Wreszcie analogiczną ochronę przyznać trzeba rządowi, t. j. prezydentowi ministrów i ministrom, łącznie i każdemu oddzielnie.

Za publiczne znieważenie ustroju, ustalonego konstytucją, godła Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu i Senatu albo Zgromadzenia Narodowego i prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, choćby w jego nieobecności, art. 10 przewiduje karę więzienia od dni 14 do jednego roku.

Podobnie jak kodeks karny norweski z roku 1902, ustawa polska poddaje ochronie prawnej prawidłowe stosunki sąsiedzkie Rzeczypospolitej z innemi państwami. Za publiczne rozszerzanie świadomie nieprawdziwych lub przekręconych wiadomości oraz za publiczne zohydzanie i wyśmiewanie, o ile czyny te narażają na niebezpieczeństwo prawidłowe stosunki sąsiedzkie Rzeczypospolitej z innemi państwami, grozi kara więzienia od dni 14 do jednego roku lub grzywny od 20 tys. marek do 200 tys. mk.

Przepis artykułu 12 projektowanej ustawy zawiera możność zwiększenia normalnej sankcji karnej, jeśli przestępstw, przewidzianych w art. 1—7 (przestępstwa przeciw obszarowi państwowemu, konstytucji przeciw Sejmowi i Senatowi, przeciw prezydentowi Rzeczypospolitej oraz przeciw członkom rządu), dopuszczono się w czasie wojny lub gdy wybuch wojny bezpośrednio zagrażał, lub wreszcie, gdy wprowadzono stan wyjątkowy choćby na pewnej części obszaru państwowego. W tych wypadkach można orzec karę śmierci. Dotychczas obowiązujące u nas w tych kwestjach ustawy państw zaborczych są czemś zupełnie niejednolitem i całkowicie nieprzystosowanem do współczesnych potrzeb. Wniesiony do Sejmu przez ministerstwo sprawiedliwości projekt ustawy, ma właśnie za zadanie ujednostajnienie różnorodnych ustaw oraz możliwie jaknajlepsze uregulowanie sprawy przestępstw przeciw państwu i jego najistotniejszym elementom.

Uwagi.

Na co sobie pozwalają endecy?

Do jakiego stopnia dochodzi rozwydrzenie wiecowe mówców endeckich i na co sobie pozwalają oni w swych przemówieniach, o tem świadczy poniższa odezwa, wydana w celu ochrony powagi władzy przez wojewodę pomorskiego:

„Rząd Rzeczypospolitej Polskiej poręczył — zgodnie z Konstytucją — wszystkim obywatelom na wiecach wyborczych wolność słowa. Okólnikiem moim z dnia 1 września b. r. zabroniłem władzom policyjnym wystąpowania przeciw treści przemówień i okrzyków na wiecach wyborczych. Jednakże zat-

łamu, kto zostanie na zebraniu oczerniony lub obrażony, winien zwrócić się do sądu ze skargą i wnioskiem o ukaranie

Jeden tylko obywatel sięgnąć tego nie może ze względu na dostojność stanowiska, na którem go jednomyślnie postawił Sejm Ustawodawczy. Tym obywatelem jest Naczelnik Państwa.

Za obrazę cesarza i monarchy każdego niemieckiego państwa związkowego wyznaczał § 95 obowiązującej u nas ustawy karnej dotkliwą karę więzienia, utratę urzędów publicznych i praw, wynikających z wyborów publicznych, i prokurator ścigał obrazę z urzędu bez skargi i wniosku obrażonego — ale Naczelnika Państwa Polskiego paragraf ten nie chroni. Wskutek tego rzucane na niego obelgi uchodzą zupełnie bezkarnie—z wielką szkodą dla Państwa, którego bytowi zagraża zanik poszanowania dla Władzy, istniejącej z woli Narodu.

W interesie Państwa apeluję do wszystkich ludzi przyzwoitych, kochających Ojczyznę i rozumiejących znaczenie powagi władzy, aby nie pozwolili w swojej obecności lżyć ani oczerniać Naczelnika Państwa, który jako przedstawiciel Majestatu wolnej i niepodległej Polski nie może odwołać się do Sądu. Do ocenienia Jego urzędowania będzie powołany przyszły Sejm i albo wybierze Józefa Piłsudskiego ponownie albo wybierze innego kandydata, jeżeli znajdzie męża odpowiedniejszego do przewodzenia Narodowi".

Wojewoda Pomorski
(—) Jan Brejski.

Praktyki fabrykantów Żydów.

Żydzi zmuszają robotników chrześcijan do świętowania „Sądnego Dnia".

W czwartek, dnia 28 września r. b. właściciel fabryki Pantel i Pytowski (Rzgowska 48), zakomunikował robotnikom, że z powodu święta „Sądnego dnia" w poniedziałek dnia 2 października fabryka nie będzie czynną i „wzamian" „wyznaczył" robotnikom, by dzień poniedziałkowy odrobili sobie z góry w piątek 29 września b. r. Wiedział wszakże, że w piątek nie będzie prądu i robotnicy mogą odrobić dzień poniedziałkowy nadgodzinami lub w nocy.

Na tem tle powstał zatarg. Robotnicy zwrócili się do swojej organizacji tj. do Polskiego Zw. Zawodowego „Praca" z prośbą o interwencję. Z ramienia Związku tę natychmiast interwenjował przedstawiciel kol. Młotecki.

W trakcie sprzeczki na konferencji jedna z robotnic w zdenerwowaniu zawołała: „Co tu jest: czy Polska, czy Palestyna?" — jeszcze nigdzie tego nie było, żeby chrześcijańskich robotników zmuszano do świętowania świąt żydowskich." Za to fabrykant żydowski wymówił robotnicy tej pracę. Dopiero naskutek powtórnej interwencji Związku „Praca" pozostawiono ją przy pracy.

Zaiste dziwne rzeczy dzieją się w naszem Państwie. Możeby władze nasze wniknęły w tego rodzaju postępowanie fabrykantów od mniejszości narodowych. Fakty takie miały bowiem miejsce także w innych fabrykach.

Ubezpieczenia prenumeratorów „Pracy"

W numerze niedzielnym (269) pomieściliśmy szczegółowy prospekt i warunki ubezpieczenia naszych czytelników, którzy wpłacą prenumeratę zgóry

chociby za jeden miesiąc.

Tak więc za marne 400 mk. miesięcznie każdy nasz prenumerator ubezpiecza się w poważnej instytucji „Vesta" na wypadek śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku na

500,000 mkp.

i na wypadek niezdolności do pracy, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, na

400,000 mkp.

Podkreślić należy, że do tego ubezpieczenia włączone są wszelkie wypadki, będące skutkiem napadów zbrojnych, co w dzisiejszych niespokojnych czasach ma szczególniej ważne znaczenie.

Nie wątpimy, że czytelnicy nasi i wogóle najszersze sfery robotnicze skorzystają z tej wyjątkowej okazji wysokiego ubezpieczenia się za skromnych parę groszy miesięcznie. System ubezpieczeń, wprowadzony przez „PRACĘ", jest zupełną nowością na gruncie łódzkim.

Nie wymaga on od pragnących ubezpieczyć się dopełnienia

żadnych uciążliwych formalności,

daje mu przecież

maximum korzyści.

Zwłaszcza wśród robotników, stanowiących główny kontyngent czytelników „PRACY", idea ubezpieczeń naszych musi być szeroko spopularyzowana. Przedewszystkiem bowiem właśnie robotnicy fabryczni z racji swego zawodu narażeni są codziennie i stale na wypadki, przy których wypłacenie 400,000 mkp. ubezpieczenia może być niejednokrotnie dla poszkodowanego

jedynem wyjściem i środkiem ratunku.

Spieszcie więc ubezpieczać się się w „Pracy", a płacąc zaledwie 400 mk. miesięcznie

pozbędziecie się troski o los i byt waszych najbliższych!

Wszelkich dodatkowych wyjaśnień i ułatwień udziela administracja „Pracy" (Przejazd 8).

Modrzewski o kandydatach „chjeny".

I bywa to, iż gdy chcą, aby się zdali być mędrszymi, okazują się być głupszymi, a ich rzecz ani porządku ani końca nie ma; sam co mówi, mało tego rozumie, a owi, co słuchają, daleko mniej.

Frycz Modrzewski. (1551)

Kącikiem.

Głos rozpaczy.

Ob. Z. K. nadesłała do naszej redakcji list tchnący bezbrzeżnym żalem i skargą na władze, które z d. 1 października redukując szeregi funkcjonarjuszów policyjnych, pozbawiają tym sposobem licznych ojców i mężów posady i chleba. Z tego powodu — jak zaznacza autorka listu — wiele rodzin policjantów znajdzie się w rozpaczliwem położeniu. Żona jednego z policjantów przeznaczonych do redukcji udała się w tej sprawie do Komendanta policji a, gdy tu nie nic wskórała — do Komisarza rządu, prosząc o cofnięcie zwolnienia męża. Lecz i tu prośba jej nic odniosła żadnego skutku.

Odmowa, jak i zimne przyjęcie, jakiego petentka doznała u przedstawicieli władz tak na nią podziałały, że z żalu zachorowała, następstwem czego było poronienie płodu 5-o miesięcznego.

Autorka listu słusznie podkreśla, że redukcja funkcjonarjuszów policji winna odbywać się w ten sposób, aby redukowanym dany był czas do wyszukania sobie innego zajęcia czy posady.

„Żądamy pracy dla naszych mężów, gdyż nie chcemy, aby zmuszeni rozpaczliwem położeniem, stali się oni bandytami; głód i nędza może ich łatwo popchnąć do tego."

Temi słowy kończy list w imieniu swojem i innych żon zredukowanych funkcjonarjuszów policyjnych ob. Z. K.

Skargę powyższą władze właściwe winny wziąć pod uwagę i postarać się przyjść redukowanym pracownikom z życzliwą pomocą.

X X

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

4 Środa	*Dziś* Franciszka	
	Jutro Placyda	
	Wschód słońca,	6 m.
	Zachód „	6 m.
	Wschód księżyca	5 m.
	Zachód „	3 m.

— Wzrost drożyzny. Komisja miejscowa do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że dn. 1-go października r. b. koszt utrzymania dziennego rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, wyniósł mk. 2388 fen. 39, że w porównaniu z cenami na 1 września koszty utrzymania dziennego wzrosły o mk. 332 fen. 41, co w procentach wynosi **16,17 proc.**

— **Pożegnanie byłego prezesa S. O.** — Wczoraj w południe w sali sądu okręgowego sąd, oraz urząd prokuratorski żegnały b. prezesa S. O. p. Augusty…

CONAN DOYLE.

Pusty dom.

Ale w jaki sposób zginął? Nikt nie mógł wejść przez okno, nie pozostawiając śladów. Przypuściwszy, że mężczyzna jakiś strzelił przez okno, byłby to istotnie strzelec niepospolity, który mógłby rewolwerem zadać ranę taką śmiertelną.

Z drugiej strony Park Lane jest przejazdem bardzo uczęszczanym, a o sto jardów od domu znajduje się stacja dorożek. Nikt nie słyszał strzału. A jednak był człowiek zabity i była kula rewolwerowa, która spowodowała śmierć natychmiastową.

Takie były okoliczności, towarzyszące tajemnicy Park Lane, a stały się bardziej jeszcze skomplikowane skutkiem zupełnego braku powodu zbrodni, skoro, jak wspomniałem, niewiadomo było, aby młody Adair miał nieprzyjaciół, a nikt nie pokusił się o zabranie z pokoju pieniędzy lub kosztowności.

Przez cały dzień rozważałem te wszystkie fakty, zastanawiałem się nad nimi pilnie, usiłując wpaść na jakiś wątek, któryby je wszystkie pogodził, odnaleźć jakąkolwiek podstawę, która mogłaby stanowić punkt wyjścia dla śledztwa. Wyznaję, że niewielkie uczyniłem postępy.

Wieczorem, przechadzając się po parku, znalazłem się około godziny 6-ej przy ul. Oxford, na końcu Park Lane. Grono gapiów na chodniku, wpatrzonych w jedno okno, naprowadziło mnie na dom, który przyszedłem obejrzeć. Wysoki, szczupły mężczyzna, w niebieskich okularach, otoczony pilnie słuchającą gawiedzią, opowiadał coś żywo; we mnie obudziło się odrazu podejrzenie, że to może być cywilny agent policji śledczej; zbliżyłem się tedy i słuchałem go przez chwilę, lecz argumenty jego wydawały mi się takie niedorzeczne, że cofnąłem się zirytowany.

Przepychając się przez tłum, potrąciłem starszego, garbatego mężczyznę, któremu wypadło z ręki kilka książek. Pamiętam, że, podnosząc je, zauważyłem na jednej z nich tytuł: „Początek czci dla drzew" i stąd wywnioskowałem, że musi to być jakiś ubogi bibljofil, który dla handlu, lub własnej przyjemności, zbiera stare i osobliwe książki.

Przeprosiłem go za nieuwagę, ale książki, które tak nieszczęśliwie zmaltretowałem, były widocznie bardzo cennemi przedmiotami w oczach właściciela. Rzuciwszy na mnie, pełne wściekłej pogardy, spojrzenie, odwrócił się i wnet zaokrąglone plecy jego oraz białe faworyty znikły w tłumie.

Obejrzanie domu pod № 427 przy Park Lane mało się przyczyniło do wyjaśnienia zagadki, która mnie zajmowała. Dom oddzielony był od ulicy niskim murem i kratą, wysokości jakich pięciu stóp. Każdy z łatwością tedy mógł dostać się do ogrodu, lecz okno było zupełnie niedostępne, gdyż nie dostrzegłem ani rynny, ani nic takiego, po czem możnaby wejść na górę.

Zamyślony, zwróciłem kroki w stronę Kensingtonu. Zaledwie znalazłem się w swoim gabinecie, służąca weszła z oznajmieniem, że ktoś chce się ze mną widzieć. Ku niemałemu zdumieniu swemu ujrzałem przed sobą owego starego garbatego zbieracza książek, który dźwigał z jaki tuzin tomów.

— Pan jest zdumiony moim widokiem—odezwał się skrzeczącym głosem.

Przyznałem, że tak jest istotnie.

— Otóż ja mam sumienie, proszę pana, a widząc, że pan wchodzi do tego domu, pospieszyłem śladem, by przeprosić także i przeprosić pana. Bo chociaż byłem trochę szorstki w obejściu, ale nie miałem nic złego na myśli i jestem panu bardzo wdzięczny, że pan podniósł moje książki.

— Taka drobnostka, niewarto mówić—odparłem. — A czy wolno zapytać, skąd pan wiedział, kim jestem?

— Jestem, za przeproszeniem, sąsiadem wielmożnego pana; znajdzie pan moją księgarenkę na rogu ulicy Church; będę bardzo szczęśliwy, jeżeli pan kiedy do mnie zajrzy. A może pan sam też zbiera?... mam tu „Ptaki brytańskie" i „Catullusa" i „Świętą wojnę...", każda z nich unikat. Pięciu tomami mógłby pan zapełnić tam na drugiej półce tę dziurę, która tak nieporządnie wygląda... prawda panie?

Skierowałem głowę na półki po za mną, a gdym się znów odwrócił, stał przed biurkiem uśmiechnięty Sherlock Holmes.

Zerwałem się na równe nogi, przez chwilę patrzyłem na niego nawpół przytomny i, zdaje się, że zemdlałem po raz pierwszy i ostatni w życiu. Szara mgła przesłoniła mi oczy, a gdy się rozproszyła, miałem kołnierzyk rozpięty i smak wódki w ustach. Holmes stał pochylony nad mojem krzesłem, trzymając w ręku swoją butelkę.

— Mój drogi Watson'ie — zabrzmiał głos dobrze znany, — winienem ci stokrotne przeprosiny, nie przypuszczałem, że doznasz takiego głębokiego wstrząśnienia.

Chwyciłem go za ramię.

— Holmes! — krzyknąłem — To ty, naprawdę? Żyjesz istotnie? Zdołałeś się wydostać z tej straszliwej przepaści? czy to podobna?

— Poczekaj chwilę! — odparł. — Czy jesteś pewien, że możesz już słuchać mojej opowieści? Moje niepotrzebnie dramatyczne ukazanie się wzruszyło cię naprawdę.

— Już przyszedłem do siebie, ale doprawdy, Holmes'ie, zaledwie mogę uwierzyć własnym oczom. Boże wielki! to ty, ty we własnej osobie stoisz w moim gabinecie?

I znów schwytałem go za rękaw i uczułem pod nim chudą żylastą rękę.

— Tak... bądź co bądź, to nie duch. Mój drogi chłopcze, nie posiadam się z radości... Siadaj i opowiadaj mi, w jaki sposób wydostałeś się żywcem z tej okropnej rozpadliny.

Usiadł naprzeciwko mnie i zapalił papierosa w zwykły niedbały sposób. Miał na sobie popielaty garnitur handlarza książek, ale reszta przebrania — stos białych włosów — leżała na stole wraz ze staremi książkami. Holmes schudł jeszcze, a cera twarzy jego nabrała odcienia śmiertelnej bladości, która wskazywała, że zdrowie jego w ostatnich czasach szwankowało.

— Rad jestem, że się mogę wyciągnąć — rzekł. — To nie żarty dla wysokiego mężczyzny odjąć postawie swojej stopę na kilka godzin. A teraz, mój drogi, w sprawie tych wyjaśnień, … jeśli mogę cię prosić o współudział, … ką i niebezpieczną noc przed sobą. … będzie lepiej, jeśli opowiem ci swoje dzieje, gdy ta robota się skończy.

— Palę się z ciekawości. Wolałbym usłyszeć to teraz.

— Pójdziesz ze mną dziś w nocy?

— Kiedy zechcesz i dokąd zechcesz.

— Po dawnemu! Zdążymy jeszcze przed wyjściem zjeść obiad. A więc co do przepaści... Nie miałem wielkiej trudności w wydobyciu się z niej dla tej prostej przyczyny, że nigdy w niej nie byłem!

d. c. n.

wicza. W imieniu sądu przemawiał prezes T. Kamieński, oraz sędzia Zdanowicz. P. prezes w dłuższem przemówieniu podkreślił tak owocną dla wymiaru sprawiedliwości działalność ustępującego ze stanowiska prezesa, zaznaczając, że łódzkie sądownictwo z żalem rozstaje się z tak zacnym i zasłużonym kierownikiem. W odpowiedzi p. Augustynowicz dziękował za szczere, z serca płynące słowa, życząc sądownictwu łódzkiemu rozwoju pod kierownictwem zasłużonego prezesa Kamieńskiego. Po przemówieniu podprokuratora Szmidta p. Augustynowicz otrzymał pamiątkowe obrazy, oraz złotą i srebrną tabliczki z dedykacją. bip

— **Pomoc lekarska dla pracowników państwowych.** Urząd wojewódzki zawiadomił podwładne sobie organa, że zorganizowanie pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych zgodnie z ich życzeniami, a więc ewentualnie na podstawie wolnego wyboru lekarza, będzie mogło być wzięte pod rozwagę przy opracowywaniu projektów o pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych. Przygotowania tego projektu należą do kompetencji ministerstwa zdrowia publicznego, które przystąpiło już do ustalenia głównych zasad projektu, zwracając się z odpowiednią ankietą do związków pracowników państwowych, oraz lekarzy, celem zaznajomienia się z ich życzeniami w tym kierunku. (bip.

— **Szkoła podchorążych — poległym uczniom.** Szkoła podchorążych w Warszawie pragnie utrwalić pamięć po poległych w ostatniej wojnie wychowankach przez wmurowanie 2 tablic z nazwiskami, umieszczenie fotografji z krótkiem życiorysem w kaplicy szkolnej, oraz wydanie albumu pośmiertnego.

W imieniu tej szkoły zwracamy się do wszystkich osób, które odezwą tą się zainteresują, z prośbą o nadsyłanie odnośnych materjałów, jak fotografji poległych, z podaniem nazwiska, imienia, okoliczności i daty śmierci, życiorysów, pamiętników, listów i pamiątek, które mogłyby w sposób przedmiotowy przypomnieć poległego, jego charakter, zapatrywania i t. d. Adres: Kustosz, Muzeum szkoły podchorążych, Warszawa, Al. Ujazdowskie.

— **Do p. Pilcera nie mają zaufania!** — Na jednem z posiedzeń Rady Miejskiej zjawił się wniosek, protestujący przeciwko naznaczeniu dyrektora zarządu głównego B. Pilcera do komisji wymiarowej podatków. Jednocześnie jeden z radnych zgłosił poprawkę do wniosku, opiewającą, że Rada Miejska nie ma zaufania do dyrektora zarządu głównego. (bip)

— **O wywóz i przewóz produktów zwierzęcych.** Władze tutejsze otrzymały wyjaśnienie w sprawie podań składanych przez obywateli, starających się o przewóz, wywóz i przewóz zwierząt i produktów zwierzęcych. Podania te składane w ministerstwie rolnictwa i DP. winny być zaopatrzone znakiem stemplowym za 500 mk., winny być złożone przez osoby lub firmę zainteresowaną, oraz musi być wymieniona stacja wejściowa, ewentualnie też wyjściowa, przez którą ładunek przechodzi i miejscowość w Polsce, do której jest przeznaczony.

— **Wyjaśnienie.** „Na skutek notatki umieszczonej w dn. 21.9.1922 r. w „Pracy", komunikują nam z Komisarjatu Rządu na m. Łódź, że zawarte w niej twierdzenie jakoby VII Komis. PP. odmówił interwencji w sprawie zajścia w bramie domu przy ulicy Leszno 42, jest nieścisłe. VII Komis. PP. przeprowadził w tej sprawie dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności z art. 262 kK. (za zakłócenie porządku publicznego), jednocześnie zaś pouczył poszkodowaną Olgę Wolską, że w sprawie zadania jej lekkiego uszkodzenia ciała winna ona wystąpić do sądu z oskarżenia prywatnego".

— **Nowe zarządzenie.** Na zasadzie art. 12 Ust. z dn. 21.2-22 r. (Dz. Ust. № 21 poz. 166) zarządzono spis wszelkich wozów poruszanych siłą motorową lub ludzką, będących w posiadaniu osób i instytucyj cywilnych, mianowicie: 1) wszelkiego rodzaju samochodów, tak osobowych jak towarowych, 2) motocykli, 3) przyczepek, 4) traktorów, 5) rowerów, 6) wszystkich narzędzi, części zamiennych, gum, akcesoryj, oraz innych przedmiotów, przeznaczonych do utrzymania i użytkowania oznaczonych wozów w punkcie 1, 2, 3, 4 i 5 niniejszego zarządzenia. Osoby, uchylające się od przedłożenia deklaracji lub podające niezgodne z stanem rzeczywistym szczegóły, będą karane w myśl art. 28 Ust. z dn. 21 lutego 1922 r. (lot

— **„PPS. w Sejmie" obłożona aresztem.** Z rozporządzenia Komisarjatu rządu na m. st. Warszawę obłożono aresztem książkę pt. „PPS. w Sejmie i poza Sejmem" przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechnienia tej książki.

— **Podrożenie cennika w pralniach.** — Pralnie otrzymały od związku nowe cenniki, ze znacznie podwyższonemi cenami. Pranie koszuli kosztuje 500 mk., kołnierzyka 200 mk., mankietów 250 mk. itd.

— **Napad.** Dn. 1 bm. o g. 8 wiecz. na ul. Pryncypalnej w Chojnach na przechodzącego Stanisława Dolaka napadło 4-ch mężczyzn, którzy Dolaka dotkliwie poturbowali. Podczas bójki skradziono Dolakowi 150,000 mkp. Policja spisała w tej sprawie protokuł, aresztując jednocześnie sprawców napadu.

— **O nową elektrownię.** W piątek przybędzie do magistratu były kierownik urzędu elektryfikacyjnego p. Zarzycki, celem omówienia sprawy celowości budowy elektrowni w Rokicinach. (bip.

— **Aresztowanie niepowołanego chirurga.** Od czasu dłuższego wiadomem było policji w Zgierzu o niedozwolonych operacjach, mających na celu sztuczne spędzanie płodu, dokonywanych na wielu kobietach. Dzięki energji podkomisarza policji zgierskiej, Korpińskiego, udało się trafić na ślad przestępcy i osadzić go pod kluczem.

Okazało się, iż operacyj tych dokonywał fryzjer Mateusz Gutkowski zam. przy ul. Marjańskiej 4. W mieszkaniu „chirurga" znaleziono wiele instrumentów oraz lekarstw. Jedną z ofiar niedozwolonych operacyj 23-letnią Marję K. odwieziono do Łodzi do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (bip.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Przy ul. N. Cegielnianej naprzeciw domu № 15 zażyła trucizny kobieta niewiadomego nazwiska. Wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe, udzieliwszy denatce pomocy lekarskiej—odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala przy ul. Drewnowskiej. W sprawie powyższej spisano protokuł i przesłano do Urzędu Śledczego. (lot.

— **Nożownictwo.** Przy ul. Wschodniej № 39 zostali napadnięci przez nieznanych opryszków: Boguchwał Abram (Kamienna 16), oraz Zamensztajn Noech (Wschodnia 69), przyczem obaj zostali dotkliwie pobici, a Boguchwał ugodzony nożem w brzuch. Wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe po udzieleniu im pomocy lekarskiej odwiozło rannego Boguchwała do szpitala przy ul. N. Targowej, zaś Zamensztajna do miejsca zamieszkania. (lot.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

W środę daje Teatr Miejski ciekawą sztukę Kampfa p. t. „Nina" która dzięki świetnej grze dyr. H. Barwińskiego i p. Wałężanki cieszy się wielkiem powodzeniem.

W czwartek premjera pełnej humoru staropolskiego i szlacheckiej werwy komedji Józefa Korzeniowskiego p. t. „Wąsy i peruka". Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach dyr. H. Barwińskiego. Stylowa wystawa i dekoracja.

Teatr „Scala".

Operetka pod dyrekcją Józefa Winiaszkiewicza.

Dnia 7 października nastąpi otwarcie stałego sezonu operetkowego w Łodzi. Na pierwsze przedstawienie wznawia dyrekcja „Dziewczę z Holandji" Kalmana, z występem p. Julji Godlewskiej w roli Księżniczki Jutty. Dnia 8 paźdz. t. j. w niedzielę 2 przedstawienia: po poł. o godz. 4 — „Dookoła miłości" Straussa, po cenach zniżonych; wiecz. o godz. 8.30 „Odmłodzony Adolar" Kollo.

W poniedziałek, dn. 9 paźdz. odbędzie się przedstawienie w Pabjanicach: operetka p. t. „Dokoła miłości" Straussa.

Z życia organizacji N P R

Z Dzielnicy Górnej.

W środę, dn. 4 bm., o g. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Kątnej 2 odbędzie się posiedzenie Komitetu Wyborczego NPR oraz Straży przedwyborczej. Ze względu na ważność spraw pożądana jest obecność wszystkich członków Komitetu jak również i straży.

Równocześnie przypomina się, że tamże są do nabycia znaczki, oraz listy do zbierania ofiar na fundusz wyborczy.

Korespondencje.

Z Białegostoku.

Dnia 26 września w lokalu Zw. Zaw. odbyło się Zebranie Koła Młodzieży N. P. R.

Zebranie zagaił prezes koła kol. Piątek, prosząc na przewodniczącego kol. Zapolskiego. Sprawy na porządku obrad: Wybory, Znaczek, Wybór odpowiedzialnego gospodarza sceny, Jednorazowe składki na udekorowanie sceny i Wolne wnioski.

Sprawę przyszłych wyborów referowali kol. Szadkowski, Leśny i Zapolski, zachęcając w swych przemówieniach młodzież do zainteresowania się wyborami. Postanowiono starostę prosić o pozwolenie urządzenia dnia kwiatka, z czego dochód ma być użyty na cele oświatowe i bibljotekę. Postanowiono się dobrowolnie opodatkować w miarę możności członka na rzecz upiększenia sceny. Doraźnie złożono na zebraniu jedenaście tysięcy mk. Gospodarzem sceny obrano kol. Nowisa.

O godz. 10 wiecz. posiedzenie zamknięto.

Członek Koła Młodzieży.

Po wyroku śmierci — uwolnienie od winy.

(Sensacyjny epilog procesu ppułk. Dębskiego i podch. Leji).

W lwowskim sądzie wojskowym zakończyła się sensacyjna rozprawa podpułkownika Dębskiego i podchorążego Leji, oskarżonych o miljonowe sprzeniewierzenia na szkodę skarbu wojskowego.

Już w roku 1919, po odbytej rozprawie, skazano Leję na karę śmierci, na skutek jednak zniesienia wyroku przez Sąd Najwyższy, na ponownej rozprawie skazano go na 15 lat więzienia. Oskarżony wniósł wówczas zażalenie nieważności, którego skutkiem była rewizja wyroku i obecna, trwająca od kilku dni rozprawa.

Po udowodnieniu przez obronę, iż wszystkie zarzuty aktu oskarżenia były bezpodstawne, zapadł jednomyślny wyrok, uwalniający podchorążego Leję i podpułkownika Dębskiego i tem samem dający mu pełną rehabilitację, lecz niestety, dopiero po... 3 latach więzienia.

Tragedja małżeńska w Poznaniu.

Mąż zabija żonę i siebie.—Powodem podejrzenie, iż żona go zdradza.

W tych dniach rozegrał się w Poznaniu w mieszkaniu Kindermanów przy ulicy Sniadeckich krwawy dramat rodzinny, którego podłożem były niesnaski małżeńskie na tle podejrzeń żony o zdradę.

Jak opowiadają sąsiedzi, tragiczne zajście poprzedziła kłótnia, która trwała blisko godzinę.

Słyszano z mieszkania Kindermanów podniesione głosy, poczem

rozległo się kilka strzałów

W tej chwili wybiegła na korytarz córeczka Kindermanów wzywając pomocy. To zaalarmowało sąsiadów, udali się więc do mieszkania K., znajdującego się na czwartem piętrze.

W pierwszym pokoju znaleziono leżącą w pobliżu łóżka Kindermanową. Była ona w negliżu,

z głowy i piersi płynęła krew.

Kindermanowa dawała jeszcze słabe oznaki życia, lecz wkrótce zmarła.

Kindermana nie było w tym pokoju, poczęto go tedy poszukiwać i znaleziono go w kuchni.

strzelił on do siebie w usta,

z których strumieniem płynęła krew, w ręku trzymał rewolwer. Kinderman był już w agonji. Widok zabitych zrobił na wszystkich wielkie wrażenie, temu trzeba przypisać, że dopiero później zajęto się córeczką Kindermanów, która została raniona w plecy i rękę. Nastąpiło to prawdopodobnie przypadkowo, gdy Kinderman strzelił do żony.

Zwłoki Kindermanów odwieziono do kostnicy, a córeczkę jeszcze w nocy umieszczono w lecznicy. Należy jeszcze nadmienić, że Kinderman był urzędnikiem policji śledczej.

Przyczyną dramatu były nieporozumienia pomiędzy Kindermanami. Kinderman podejrzewał żonę o zdradę i na tem tle dostał manji prześladowczej.

W mocy strasznego zabobonu.

Przed sądem w Berlinie toczy się obecnie rozprawa, która wyprowadza na światło jeden z najstraszniejszych zabobonów — rozpowszechniony w Niemczech. Oto w różnych okolicach Niemiec istnieje sięgający zamierzchłych pogańskich czasów zabobon, że nie jest to grzechem, jeżeli matka niezamężna nowonarodzone dziecko na grobie — za krzyżem — przy świetle księżyca — żywcem zakopie. Z Niemiec przedostał się ten straszny przesąd na Śląsk.

Akt oskarżenia zarzuca Apolonji Pozor, służącej pochodzącej z Opola, że

zakopała w ziemi żywcem swoją sześciotygodniową córeczkę.

Pewnego księżycowego wieczoru Pozorówna wzięła dziecko na rękę, łopatę do węgli i wyszła z domu. Odtąd dziecko zniknęło bez śladu. Wkrótce zaczęły krążyć pogłoski, że P. zakopała dziecko. Aresztowana P. do winy się przyznała początkowo, stwierdzając, że zakopała córeczkę na opolskim cmentarzu. Potem jednak cofnęła swoje pierwotne zeznanie. Profesor kliniki berlińskiej dr. Forster — orzekł w swej ekspertyzie lekarskiej, że P. jest poważnie obciążona dziedzicznie

Straszna eksplozja.

(100 osób zabitych, setki rannych).

W czasie gwałtownej burzy, jaka dnia 28 września szalała o godzinie 3-ej po południu w twierdzy Falconada koło San Cereci, w odległości stu kilometrów od Specji (we Włoszech) uderzył nagle piorun, skutkiem czego wyleciały w powietrze magazyny prochu. Eksplozja dokonała strasznego zniszczenia na przestrzeni wielu kilometrów; zawaliły się liczne domy. Skutkiem eksplozji poniosło śmierć z górą sto osób.

Huk wybuchu był tak donośny, że słyszeli go mieszkańcy Specji, a przypuszczając, że jest to trzęsienie ziemi, mimo niepogody wybiegali z domów, uciekając przed siebie. W mieście zaalarmowano natychmiast wojsko. Do szpitala przywieziono kilkaset rannych osób. Eksplozja spowodowała tak znaczne zniszczenie, skutkiem tego, że fort Falconada leży na wzgórku w pobliżu mieszkalnych domów.

Większość ofiar stanowią robotnicy warsztatów okrętowych, tudzież majtkowie i oficerowie portu wojennego w Specji.

Bolszewicy jako hotelarze.

Rotterdamski dziennik socjalno-demokratyczny „Voorwards" wydrukował rachunek, podany w Moskwie Vandervelde'mu, Rosenfeldowi i ich koledze, za pobyt pięciodniowy przez „Komisarjat ludowy zdrowia — oddział domowego gospodarstwa sowieckiego".

Mieszkanie .	875,000,000	rb.
Utrzymanie .	3500,000,000	„
Auta . . .	10080,000,000	„
Obsługa . .	535,000,000	„
Razem	14,990,000,000	„

P. S. Uprasza się o szybkie uregulowanie rachunku, gdyż zarząd jest prawie bez środków, a robotnicy żądają szybkiej zapłaty.

Obrońcom socjalistów-rewolucjonistów ten rachunek wynoszący prawie 1 i pół miljona franków, wydał się zbyt słony i odpowiedzieli, że nie mają tyle pieniędzy przy sobie, że zagraniczni robotnicy, którzy zebrali tyle miljonów dla głodnej Rosji nie ścierpieliby podobnego rachunku i że w najlepszych hotelach Europy nie tolerowanoby takich cen.

Na to odpowiedziano gościom, że mieli oni lepsze utrzymanie, niż jakikolwiek urzędnik sowiecki, i dlatego muszą płacić. Ale obrońcy sądzili, że ponieważ uważani są za gości, tem bardziej dziwi ich żądana suma.

Sprawa zakończyła się w ten sposób że urząd sowiecki oznajmił, iż mogą płacić, ile sami uznają za właściwe.

Ogłoszenie.

Kasa Chorych m. Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 4-go października b. r., Nr. 2401/VII w Kasie Chorych m. Łodzi, zarówno w oddziałach miejskich, jak i powiatowych, zaprowadzona została nowa tabela płac ustawowych, zgodnie z którą najwyższa grupa zarobkowa odpowiadać będzie płacy dziennej w wysokości 8.000 mk.

Nowe tabela obowiązuje, poczynając od 1 października b. r.

Bliższe szczegóły zostają podane do wiadomości publicznej za pomocą plakatów ulicznych.

Wymienione plakaty będą również wydawane, na żądanie, większym fabrykom i zakładom przemysłowym.

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi

(—) K. GALLAS.

Łódź, dnia 4 października 1922 roku.

Ogłoszenia drobne.

Dnia 29 b. m. o godz. 7-ej wieczór skradziono na Piotrkowskiej 175, rower półwyścigowy za № 1776. Gdyby kto wiedział gdzie się takowy znajduje proszony jest o zawiadomienie Alfreda Adlera, Przejazd № 51 za nagrodą 5000 mk.

Jarząbek Roman zagubił kartę od dowodu wojskowego, wydaną przez fabrykę Heinzla i Kunitzera. 2590—3

Rajgier i przykręcacz obeznany w Zagard maszynach, na Angielskich i kortowych warsztatach, lub ręcznej tkalni, poszukuje pracy. może przyjąć i na przychodnie. Wiadomość Kilińskiego 198, Leszczewski

Rokita Stanisław zagubił dowód osobisty, wydany w Brzezinach. 2589—3

Sprzedaż bielizny trykotowej. Dla handlujących rabat. Pusta 11. 2588

Szulc Tomasz zagubił paszport polski, wydany z gminy Lubochen i kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. Brzeziny. 2575—3

Tapicer, stodlarz i chłopiec do praktyki potrzebni, Cegielniana 62. 2591

Żórawska Stanisława zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Gajera. 2588—3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.